

Materiały NK ZSL do dyskusji przedkongresowej

Dziennik Ludowy z 6 bm. o-
publikował materiały NK ZSL
do dyskusji przedkongresowej.
Ostatnie Plenum NK ZSL, któ-
re obradowało 16 lipca, pod-
jęło uchwałę o zwołaniu IV
Kongresu Stronnictwa w li-
stopadzie 1964 r. (PAP)



Rok XX
Wyd. A

Poznań
piątek, 7. VIII. 1964

Cena 50 gr
Nr 186 (6374)

**Czym i jak gospodarujemy • Ogromne
korzyści bez wydatków • Nowe kierunki
w planowaniu i zarządzaniu**

Organizacyjno - techniczna rekonstrukcja gospodarki narodowej

W centralnych ogniwach administracji państwowej pro-
wadzone są już od dłuższego czasu prace zmierzające do
intensyfikacji naszej gospodarki przy maksymalnie obniżo-
nych wydatkach finansowo-materiałowych. Prace te, obej-
mujące swoim zasięgiem wszystkie resorty i instytucje gos-
podarcze, absorbujące liczną kadrę ekonomistów i techni-
ków, zostały w ostatnim czasie ukoronowane odpowiedni-
mi uchwałami Rady Ministrów.

Do takich niewątpliwie na-
leży uchwała „W sprawie or-
ganizacyjno-technicznej re-
konstrukcji branż i gałęzi gos-
podarki społecznej oraz
regionów”. Za tym, dla nie-

ekonomistów stosunkowo nie-
wiele mówiącym, tytułem kry-
ją się postanowienia, których
realizacja powinna przynieść
ogromne korzyści.

O szczegółach uchwały po-
informował dyrektor zespołu
do spraw organizacji zarzą-
dzenia w Urzędzie Rady Mi-
nistrów — mgr Michał Doro-
szewicz przedstawiciela PAP,
red. Jerzego Wysokińskiego.

— Przed wszystkim trzeba
stwierdzić — oświadczył dyr.
Doroszewicz — iż nowa u-
chwała, opracowana przy szer-
okim udziale ministerstw,
prezidiów rad narodowych i
organizacji gospodarczych,
jest jednym z elementów da-
żenia do stałej i trwałej po-
prawy w metodach gospodar-
owania, tak w skali przed-
siębiorstwa, zjednoczenia czy
resortu, jak i całego kraju.
Praktyka ekonomiczna i or-
ganizacyjna wykazuje, iż roz-
proszony nakłady finansowe,
zwłaszcza inwestycyjne, moż-
na, a nawet trzeba koncentro-

Dokończenie na str. 2

Ponad 20 tys. osób zwidziło już wystawę „Województwo katowickie w XX-leciu PRL”

Otwartą ubiegłej soboty wy-
stawę „Województwo Katowic-
kie w XX-leciu PRL” obejrza-
ło już ponad 20 tys. osób. Eks-
pozycję zwidziły między in-
nymi liczne wycieczki specja-
listów i turystów z Anglii,
Czechosłowacji, NRD i Związ-
ku Radzieckiego.

Szczególnie dużą frekwencją
cieszą się działy górniczy i hut-
niczy, pawilon przemysłu
chemicznego, elektrotechnicz-
nego i maszynowego oraz pa-
wilon „1001 drobiazgów”.
Zwiedzający biorą udział w
konkursie pt. „mistrz techni-
ki”, typując najlepsze z de-
monstrowanych na wystawie
rozwiązania techniczne, tech-
nologiczne czy konstrukcyjne.

Od przyszłego tygodnia gos-
podarzami wystawy będą ko-
lejno poszczególne miasta i po-
wiaty woj. katowickiego. Od-
będą się tu dni Katowic, Będ-
zina, Bytomia, Cieszyńska, Gli-
wic, Zabrze itd. Każde miasto
— gospodarz zorganizuje wy-
cieczki swych mieszkańców na
teren ekspozycji, spotkania z
zasłużonymi fachowcami i
działaczami, występy zespó-
łów artystycznych, spotkania
z literatami śląskimi itp.

PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — układ na-
skiego ciśnienia, zalegający nad
Białorusią, wypienia się. Drugi
niż nad Wyspami Brytyjskimi sięga
swym wpływem nad Francję i
zachodnie Niemcy. Obydwa te
układy rozdziela obszar lekko pod-
wyższonego ciśnienia, obejmują-
cy m.in. obszar Polski. W dniu
7 bm. sytuacja ta nie ulegnie za-
sadniczym zmianom. Przewiduje
się zachmurzenie umiarkowane.
Temperatura maksymalna od 20
st. na północy, do 27 st. na poł-
udniu. Wiatry słabe i umiarkowa-
ne z kierunków zachodnich.

Świat pod wrażeniem agresji USA przeciwko Wietnamowi Północnemu

Debata w Radzie Bezpieczeństwa

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa rozpoczęło się w śro-
dę w atmosferze kryzysu, wywołanego agresywnymi po-
czynaniami sił zbrojnych USA wobec Demokratycznej Re-
publiki Wietnamu.

We wtorek późnym wieczó-
rem, gdy samoloty amerykań-
skie mające swe bazy na lot-
niskowcach VII Floty, na roz-
kaz prezydenta Johnsona już
bombardowały porty północ-
no-wietnamskie, stały przed-
stawiciel USA w ONZ, Adlai
Stevenson zażądał natych-
miastowego zwołania Rady
Bezpieczeństwa dla rozpatrze-
nia „poważnej sytuacji, po-
wstałej wskutek ataków po-
dejmovanych przez reżim w
Hanoi (tak Waszyngton na-
zywa rząd DRW) na okręty
wojenne USA na wodach
międzynarodowych.

Krok ten podjęty był w ce-
lu stworzenia wrażenia, iż
akcja wojskowa USA odbywa
się zgodnie z artykułem 51
Karty NZ przewidującym pra-
wo do samoobrony.

Przedstawiciel Stanów Zje-
dnoczonych, Adlai Stevenson,
w przemówieniu na posiedze-
niu Rady, powtórzył waszyng-
tońską wersję wydarzeń w
Zatoce Tonkińskiej. Nieza-
maskowany akt agresji —
atak amerykańskich sił lotni-
czych na terytorium DRW —
Stevenson określił jako „sta-
nowące i ograniczone posunię-
cie”. Oskarżył on „komuni-
styczne reżimy” o eksport re-
wolucji i utrzymywał, że „ja-
koby rządy DRW i ChRL
„uzbrajały bandy” w Wietna-
mie Południowym.

Jednocześnie przedstawiciel
USA zapewniał, że Stany
Zjednoczone rzekomo dążą w
Azji Południowo-Wschodniej
jedynie do pokoju i utrzyma-
nia niezależności zaprzyjaź-
nionych krajów.

Przedstawiciel Związku Ra-
dzieckiego, P. Morozow, —
Dokończenie na str. 2

Oświadczenie rządu ChRL

Agencja Nowych Chin opublikowała oświadczenie rządu
Chińskiej Republiki Ludowej w związku z wydarzeniami
w Zatoce Tonkińskiej.

Oświadczenie to stwierdza
m. in., że w dniu 2 sierpnia
amerykański okręt wojenny
wtargnął na wody terytorial-
ne Wietnamu i że naród
wietnamski miał oczywiste
prawo wystąpienia w obronie
własnej. Jakkolwiek strona
amerykańska nie doznała
wówczas żadnych strat, rząd
USA skorzystał z okazji, by
stworzyć tzw. incydent w Za-
toce Tonkińskiej.

Oświadczenie stwierdza, że
swą akcją rząd USA „uczynił
pierwszy krok ku rozszerze-
niu wojny w Indochinach”, i
określa sytuację jako nader
poważną.

Dalej oświadczenie podkre-
śla, że rząd chiński w całej
pełni popiera słuszne stano-
wisko DRW. Demokratyczna
Republika Wietnamu zdobyła
prawo walki przeciwko agre-
sji, zaś wszystkie kraje, pre-
strzegające porozumień ge-
newskich, mają prawo udzie-
lenia pomocy DRW w tej wal-
ce.

Oświadczenie zwraca uwa-
gę, że DRW i ChRL są kra-
jami sąsiadującymi, blisko ze
sobą związanymi. Podkreśla
ono również solidarność po-
stawy krajów socjalistycz-
nych w obliczu agresji prze-
ciw DRW.

W zakończeniu rząd ChRL
stwierdza, że naród chiński
absolutnie nie pozostanie
obojętny wobec agresji ame-
rykańskiej przeciwko DRW.

... i rządu DRW

W czwartek rozgłosiła w
Hanoi rada oświadczenie
rządu Demokratycznej Repu-
bliki Wietnamu w związku z
nalożkami dokonanymi przez
lotnictwo amerykańskie na
terytorium Wietnamu Północ-
nego.

Oświadczenie stwierdza m.
in. że naloży te są poważnym
aktem agresji rządu Stanów
Zjednoczonych przeciwko
DRW, brutalnym naruszeniem
norm prawa międzynarodowe-
go oraz porozumień gene-
wskich z 1954 r. w sprawie In-
dochin, a także stanowią po-
ważne zagrożenie dla pokoju
w Azji południowo-wschod-
niej.

Rząd Demokratycznej Repu-
bliki Wietnamu wzywa wszy-
stkie państwa będące uczestni-
kami porozumień genewskich
z 1954 r. w sprawie Indochin
oraz wszystkie państwa mi-
lujące krajów świata do zwrócenia
szczególnej uwagi na wyjątko-
wo poważną sytuację, jaka po-
wstała w wyniku poczyną-
nia Stanów Zjednoczonych w Wiet-
namie i w Indochinach. Rząd
DRW w zakończeniu oświad-
czenia wskazuje na koniecz-
ność podjęcia niezwłocznych
kroków w celu pohańowania
amerykańskich działań wojen-
nych i zabezpieczenia poko-
ju.

8 samolotów USA zestrzeliła w środę obrona przeciwlotnicza

Naczelne dowództwo Wiet-
namskiej Armii Ludowej o-
znajmiło w czwartek wieczó-
rem, że zgodnie z dalszymi
meldunkami, otrzymanymi z
jednostek wojskowych, siły
obrony przeciwlotniczej Wiet-
namskiej Armii Ludowej ze-
strzeliły w środę osiem samo-
lotów amerykańskich, które
atakowały różne miejscowości
na terytorium DRW. Jednost-
ki Wietnamskiej Armii Ludo-
wej uszkodziły ponadto trzy
inne samoloty. Jeden pilot a-
merykański został wzięty do
niewoli. (PAP)

Amerykańskie okręty opuszczyły bazy w Japonii

Okręt flagowy VII Floty
Amerykańskiej „Oklahoma
City”, z dowódcą tej floty R.
Johnsonem na pokładzie, opu-
ścił w czwartek amerykańską
bazę wojсковą w Japonii od-
pływając w kierunku wybrze-
ży Wietnamu.

W środę wieczorem z baz
amerykańskich w Japonii wy-
płynęły 23 inne okręty wojen-
ne,

W setną rocznicę kaźni



5 sierpnia 1864 r. na stokach Cytadeli Warszawskiej stracono
Romualda Traugutta wraz z Krajewskim, Toczyńskim, Żuliń-
skim i Jeziorańskim — członków ostatniego Rządu Narodo-
wego. Powstanie przeciwko carałowi nie wygasło i zbrojne
walki trwały jeszcze do późnej jesieni. W 100 rocznicę na
miejscu straceń złożono symboliczne kwiaty.
CAF — fot. Miedza

Festiwal sopocki otwarty

Dorobek polskiej piosenki zaprezentowała wczoraj nasza ekipa

6 bm. wieczorem rozpoczął się IV Międzynarodowy Festi-
wal Piosenki w Sopocie. W przepięknej scenerii uroczej
Opary Leśnej, przez 4 dni rozbrzmiewać będzie piosenka
i muzyka różnych narodów.

Pod plastikowym, półhektar-
owym dachem, zasiadło po-
nad 4 tys. widzów. Scena za-
mknięta jest półkuliścią, ciem-
ną ścianą dekoracji z białymi
plamami — klawiatury oraz
instrumentów muzycznych.
Obszerną estradę zajmują od-
kiesi.

O godzinie 20.30 konferan-
sjerzy: Elżbieta Czyżewska i
Lucjan Kydryński przedtężyli
orkiestry oraz dyrygentów. U-
roczystego otwarcia Festiwalu
dokonuje przewodniczący Pre-
zydium MRN w Sopocie —
Stanisław Podraszko, witając
bardzo serdecznie uczestników
festiwalu, jurorów, zaproszo-
nych gości oraz publiczność.

W imprezie bierze udział
rekordowa liczba — 24 piosen-
karek i piosenkarzy zagranicz-
nych i 16 polskich.

Piosenki oceniać będzie 29-
osobowe międzynarodowe ju-
ry, któremu przewodniczy
Szwajcar Louis Rey. W gronie
gości i obserwatorów znajdują
się przedstawiciele londyń-
skiej BBC, paryskiej „Olimpii”
oraz szeregu zagranicznych
radiofonii. Na honorowym
miejscu na widowni zajęła
miejscie laureatka ubiegłorocz-
nego Festiwalu — Tamara
Miansarowa.

Pierwszy dzień Festiwalu po-
święcony był eliminacji krajo-
wej. Zaczyna Marian Kawiński, któ-
ry śpiewa piosenkę „Spóźniony
zmierzch”. Następnie kolejno pre-
zentują się przed publicznością i
kamerami telewizji: Fryderyka
Elkana, Jadwiga Strzelecka, Ta-
deusz Woźniakowski, Bronisława
Baranowska, Karin Stanek, Ka-
tarzyna Sobczyk, Witold Antko-
wiak, Halina Kunicka, Ewa De-
marczyk, a po przerwie: Mira Do-
rin, Marta Kotowska, Krystyna
Konarska, Regina Pisarek, Anna
German i Michał Burano. Wyko-
nali oni piosenki z towarzysze-
niem orkiestr: Stefana Rachonia,
Andrzeja Kurylewicza oraz zespó-
łu Czerwono-Czarnych.

Wszyscy wykonawcy przyjmowa-
ni byli niezwykle serdecznie. Po
północy sygnał orkiestry kończy
pierwszy dzień imprezy.

Dziś — dzień międzynarodowy
Festiwalu. (PAP)

Nikita Chruszczow nad Donem

Nikita Chruszczow przybył
6 bm. do miasta Salsk obwodu
rostowskiego.

Szef rządu radzieckiego
zawiedził zimownikowską stad-
ninę koni założoną w 1931 r.
Don słynie od dawna z hodowli
rasowych koni, poza tym do-
starcza krajowi wiele zboża,
mięsa i wełny. (PAP)

Żniwa dobiegają końca

Powstał Wojewódzki Komitet Dożynkowy

Tegoroczne żniwa w Wielkopolsce dobiegają powoli koń-
ca. Na pniu pozostało niewiele owsa i pszenicy jarej. Inne
zboża kłosowe znajdują się w stodołach lub stertach. Na
wsł trwają intensywne omloty, zwłaszcza zbóż siewnych
przeznaczonych do kwalifikacji. W tych okolicznościach
organizacje rolnicze rozpoczęły przygotowania do uroczy-
stości dożynkowych.

Centralne Dożynki ogólnó-
krajowe odbędą się — jak
wiadomo 6 września br. w
Warszawie z udziałem 40 ty-
sięcy rolników i robotników
rolnych. Z Wielkopolski poje-
dzie w tym roku do Warsza-
wy 3500 osób, w tej liczbie
2400 delegatów kolekt rolni-
czych, 800 osób z PGR i in-
nych państwowych gospodar-
stw rolnych, 170 osób ze
spółdzielni produkcyjnych, 70
osób z państwowych ośro-
dków maszynowych, 60 osób
z gminnych spółdzielni itd.
Wyjazd nastąpi w przed-
dniu uroczystości — jak co-
rocznie — trzema specjalny-

mi pociągami z Poznania, Le-
szna i Pili.

Regionalne obchody doży-
nkowe rozpoczyna się w naszym
województwie już około 15
bm i odbywać się będą w róż-
nych terminach do końca
sierpnia. Obchody o szerszym
znaczeniu zorganizowane bę-
dą w tych gromadach i
wsicach, które wyróżniły się
wysoką produkcją roślinną i
hodowlaną, czynami społecz-
nymi, ożywioną działalnością
kulturalną itp.

O tych wszystkich szczegó-
łach poinformowano dzien-
nikarzy na konferencji prasowej
w Wojewódzkim Zarządzie
Kółek Rolniczych. Tamże po-
dano do wiadomości, że po-
wstał już i zaczyna swoją
działalność Wojewódzki Ko-
mitet Dożynkowy, na którego
czele stanął prezes WZKR —
poseł Tomasz Malinowski. W
skład komitetu dożynkowego
weszli przedstawiciele rolnicy i
pracownicy rolnictwa, przed-
stawiciele partii politycznych,
władz administracyjnych, or-
ganizacji społecznych i gos-
podarczych związanych swo-
ją działalnością ze wsią i
rolnictwem. (Kj)

Na Wybrzeżu deszcze i zimno

Od kilku dni na Wybrzeżu
Kosalińskim leje deszcz, jest
zimno, wieją silne wiatry. Na
plażach pustki. Wzrasta frek-
wencja w kinach, klubach i
kawiarniach. Kina w Ustro-
niu Morskim, Mielenie i Uście
wyświetlają codziennie po 4—5
seansów. 2 pierwsze przezna-
czone są zazwyczaj dla dzieci
z kolonii i obozów.

Rekonstrukcja gospodarki narodowej

Dokończenie ze str. 1

wać i zastępować odpowiednimi rozwiązaniami organizacyjno-technicznymi. Próbuje się właśnie znaleźć i zastosować.

Monografie o stanie organizacyjno-technicznym branż, o których mówi uchwała, przedstawia aktualny, kompleksowy obraz struktury techniczno-produkcyjnej i organizacyjnej branż i gałęzi gospodarki — obejmując przy tym wszystkie jednostki działające w zakresie tych branż i gałęzi, niezależnie od ich administracyjnego podporządkowania i terminowej lokalizacji. Na tej podstawie — w oparciu o analizę ekonomiczną i organizacyjną aktualnego stanu krajowej bazy technicznej i światowych tendencji rozwojowych w zakresie postępu techniczno-organizacyjnego — nakreślone zostaną, ujęte w odpowiednie branżowe programy, podstawowe kierunki przyszłej polityki technicznej, organizacyjnej i ekonomicznej, w dziedzinie racjonalnego ulepszenia form i metod organizacji oraz programowania produkcji i zarządzania. Stworzone zostaną warunki dla optymalnego rozwoju i wszechstronnej intensyfikacji efektów naszej działalności gospodarczej, w zasadzie bez nakładów inwestycyjnych. Ustalono zostanie tą drogą dokładny bilans naszych rzeczywistych zdolności produkcyjnych oraz sposoby pełnego ich wykorzystania w drodze przedsięwzięć organizacyjno-technicznych.

Większość eksploatowanych obecnie w Polsce zakładów produkcyjnych i usługowych pocho-

dzi jeszcze z okresu przedwojennego, a więc z tych czasów, kiedy o lokalizacji, rozmiarach fabryki i jej parku maszynowym oraz innych czynnikach, decydował często przypadek — chociażby miejsce zamieszkania i wysokość kapitału prywatnego inwestora. Po wojnie zakłady te — w zależności od ich rozmiarów oraz znaczenia dla gospodarki narodowej — zostały podporządkowane różnym organom państwa, należące nawet do tych samych branż działają często pod różnymi zarządkami. Poza tym znaczna część tych zakładów dysponuje dość przestarzałym parkiem maszynowym i wytwarza w oparciu o różne metody produkcyjne.

Te i inne okoliczności powodują, że zdolność produkcyjna obiektów przemysłowych i pomocniczo-produkcyjnych jest często wykorzystywana tylko w bardzo małym stopniu. Równocześnie poważne sumy pochłania budowa nowych obiektów w tych samych gałęziach produkcji. Z racji przypadkowej, często wadliwej, lokalizacji zakładów tej samej branży, z powodu małoseryjnej produkcji, rozdzielonej ponadto na wielu wykonawców, efektywność licznych przedsięwzięć jest niezadowalająca z punktu widzenia ekonomicznego i interesu ogólnospołecznego.

W sumie — nie wdając się w bardzo szerokie rozważania — można bez omyłki stwierdzić, iż wszystko to powoduje znaczne straty dla gospodarki narodowej, straty wynikające głównie ze zbędnego rozproszenia środków lub ich niecelowego przekazywania na przedsięwzięcia mniej efektywne. I tu właśnie dochodzimy do istoty uchwały, gdyż źródła tych nieprawidłowości ekonomicznych należy szukać przede wszystkim w braku prawidłowego, kompleksowego programu techniczno-organizacyjnego rozwoju branżi wytwórczej jako całości. Taki program rozwoju branżi musi być zsynchronizowany z rozwojem regionów gospodarczych, z ogólnymi i wieloletnimi planami produkcyjnymi z zamierzeniami inwestycyjnymi w zakresie postępu technicznego, podziału produkcji, kooperacji itp. Istotne jest także, aby synchronizacja ta obejmowała nie tylko cały kraj, ale również naszą współpracę gospodarczą z zagranicą.

Uchwałę uzupełniają szczegółowe wytyczne, zawierające zasady i tryb opracowania programów organizacyjno-technicznej rekonstrukcji. Programy te są w wielu branżach już opracowane, w pozostałych gałęziach będą opracowane tak, iż będą one oddziaływały przy ostatecznym opracowywaniu przyszłego planu 5-letniego.

PAP

Z Algierii

Ujęcie grupy kontrrewolucjonistów

Dziennik „Alger Republicain” donosi w czwartek, że władze aresztowały w okręgu Konstantyn pięciu członków bandy kontrrewolucyjnej. Banda popełniła liczne zbrodnie, w tym jedno morderstwo i przeprowadziła atak na jeden z posterunków żandarmerii.

Siłły bezpieczeństwa zajęły znaczną ilość broni. (PAP)

Ponowne otwarcie meczetu w Jerozolimie

Król Jordanii, Husejn, przewodniczył w czwartek w Jerozolimie w uroczystości ponownego otwarcia po 14-letniej od budowie meczetu znanego pn. „Świątynia na skale”. Meczet ten zbudowany w VII wieku, jest w świecie muzułmańskim pierwszym po Mekce miejscem pielgrzymek. W uroczystości uczestniczyli osobiście przedstawiciele 19 królów i szefów państw muzułmańskich Azji i Afryki. (PAP)

Wznowienie rozmów w sprawie przepustek

Rozmowy w sprawie zawarcia porozumienia dotyczącego przepustek dla ludności zachodniobermberskiej, pragnącej odwiedzić stolicę NRD, kontynuowane były w czwartek w Berlinie zachodnim. Po trzygodzinnej rozmowie przedstawiciele senatu zachodniobermberskiego i władz NRD, Korbora i Wendta, rzecznik senatu zachodniobermberskiego zapowiedział, że dalszy ciąg rozmów odbędzie się wkrótce we wschodniej części miasta. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

Wokół konfliktu w Zatoce Tonkińskiej

Dokończenie ze str. 1

stwierdził, że po tym, gdy Rada otrzymała od delegata USA jedną wersję wydarzeń, dla obiektywnego rozpatrzenia sprawy niezbędna jest informacja od rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Jeśli rząd DRW zechce wziąć udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, to Rada obowiązana jest natychmiast zaprosić przedstawicieli DRW do wzięcia udziału w debacie. Jest to całkowicie zgod-

ne z artykułem 32 Karty NZ. Związek Radziecki — kontynuował przedstawiciel ZSRR — potępia akcje USA, które wysłały swą flotę wojenną do Zatoki Tonkińskiej. Rząd radziecki zdecydowanie potępia bombardowanie przez siły zbrojne USA nadbrzeżnych obiektów Demokratycznej Republiki Wietnamu i uważa, że Stany Zjednoczone natychmiast powinny położyć kres swym działaniom wojennym wobec DRW. W przeciwnym wypadku, na USA spadnie całkowita odpowiedzialność za następstwa tych posunięć.

Przedstawiciel W. Brytanii, Jackling, usprawiedliwiał agresywne akcje Stanów Zjednoczonych.

Delegat Francji, Roger Seydoux, oświadczył, iż w opinii jego delegacji, powinny być wysłuchane obie strony, zaangażowane w konflikt. Poparł on propozycję w sprawie zaproszenia przedstawicieli

ciela rządu DRW do wzięcia udziału w pracach Rady bez prawa głosu.

Stevenson oświadczył, że jego delegacja nie wyraziłaby sprzeciwu wobec zaproszenia przedstawicieli DRW, jeśli by zaproszony został również przedstawiciel Wietnamu Południowego.

Przedstawiciel ZSRR, Morozow, zwrócił uwagę na fakt, iż Stany Zjednoczone wniosły skargę na działania DRW i dlatego dla omówienia tej sprawy nie ma żadnej potrzeby wysłuchiwanie przedstawicieli z Południowego Wietnamu.

Na zakończenie posiedzenia, Rada poleciła jej przewodniczącemu, Nielsonowi, aby przeprowadził konsultacje w oparciu o propozycję przedstawicieli Francji. Na tym Rada przerwała swą dyskusję. Data kolejnego posiedzenia będzie ogłoszona później.

PAP

Senator Morse:

Wojna w Azji musi być uznana za niedopuszczalną

Senator Wayne Morse, demokrat z Oregonu, członek komisji spraw zagranicznych, ostro skrytykował w przemówieniu wygłoszonym w środę prowokacyjną politykę Stanów Zjednoczonych w Wietnamie i zapowiedział głosowanie przeciwko rezolucji, upoważniającej prezydenta do podjęcia wszelkich niezbędnych kroków, nie wyłączając użycia siły zbrojnej.

Morse stwierdził, że polityka Stanów Zjednoczonych w Wietnamie Południowym stanowiła od 10 lat pogwałcenie układów genewskich, Karty NZ i postanowień układu SEATO. „Od 10 lat — powiedział Morse — nasza polityka w Wietnamie Południowym zmierzała do narzucenia militarnego rozwiązania politycznego i ekonomicznego problemu... Od pewnego czasu prowadzimy zamaskowaną wojnę w Azji Południowo-Wschodniej zamiast szukać pokoju. Było rzeczą nieuchronną i nieuniknioną, że prędzej czy później, realizując tę politykę, będziemy musieli zaangażować się w jawnych aktach wojny i obecnie to właśnie robimy.

Mówca podkreślił, że zawsze było jasne, iż „wojna w naszym Wietnamie Południowym nie mogła być wygrana, gdyż junta Khanh — podobnie jak jego następców i poprzedników — nie może utrzymać się przy władzy bez wydatnego i bezpośredniego poparcia militarnego ze strony USA, co byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby wojna została rozszerzona... I dlatego wojna została rozszerzona...

Stwierdzając dalej, że prezydent nie ma prawa wysyłania żołnierzy amerykańskich na pola bitewne bez deklaracji Kongresu w sprawie wypowiedzenia wojny (a rezolucji w sprawie takiej deklaracji do Kongresu nie zgłoszono), senator Morse oświadczył, że

„wojna w Azji musi być uznana za niedopuszczalną”. Zdaniem senatora Morse, całą sprawę należy przekazać ONZ. Na zakończenie zaapelował on o nieuchwalenie rezolucji wniesionej do Kongresu, która zachęca „marionetki w Sajgonie do rozszerzenia wojny”.

Debata w Kongresie amerykańskim

Prezydent Stanów Zjednoczonych Johnson wystosował w środę do Kongresu amerykańskiego oświadczenie, w którym zaleca przyjęcie rezolucji wyrażającej poparcie kongresu dla „wszelkich nieodzownych działań obronnych” amerykańskich sił zbrojnych w Południowo-Wschodniej Azji, oraz dla „pomocy krajom, na które rozciąga się układ SEATO”.

Rezolucja ta, jak nietrudno stwierdzić, powinna sankcjonować dokonane już akty zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu.

W oświadczeniu Johnsona zawarto bezpodstawne twierdzenia jakoby Demokratyczna Republika Wietnamu „zagrozała” wszystkim niemal krajom Azji Południowo-Wschodniej i zamierzała „zagarnąć” południowy Wietnam i Laos. Pod takim pretekstem prezydent Stanów Zjednoczonych wyzwał Kongres do „przyjęcia bez zwłoki” powyższej rezolucji.

Protesty na całym świecie

Radzieccy obrońcy pokoju domagają się położenia kresu aktom agresji Stanów Zjednoczonych wobec Demokratycznej Republiki Wietnamu, zlikwidowania ingerencji amerykańskiej w sprawy narodów Południowo-Wschodniej Azji, zapewnienia trwałego pokoju w tej części świata.

Francuska Partia Komunistyczna z oburzeniem piętnuje nowy akt agresji ze strony imperializmu amerykańskiego, który dopuścił się bombardowania terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu — stwierdza Biuro Polityczne FPK w opublikowanym w czwartek oświadczeniu. FPK wzywa do jak najszerszych wystąpień, w których naród francuski potępił

by agresję i przyczynił się do zapobieżenia nowej groźbie wojennej.

W środę odbyło się specjalne posiedzenie rządu indyjskiego. Po zakończeniu posiedzenia przedstawiciel gabinetu ministrów oświadczył, że rząd indyjski „jest głęboko zaniepokojony wydarzeniami w Zatoce Tonkińskiej, które zagrażają pokojowi w Azji Południowo-Wschodniej”.

Trzy tysiące robotników portowych w Sydney, zebrałych na wiecu protestacyjnym uchwaliło rezolucję, w której podkreśla: niechaj narody Azji same decydują o swych problemach wewnętrznych. Brudnej wojnie w Wietnamie należy niezwłocznie położyć kres.

W środę przed ambasadą USA w Kopenhadze odbyła się demonstracja mieszkańców stolicy Danii. Demonstranci nieśli plakaty z napisami: „Ręce precz od Wietnamu”, „Amerykanie, wyścieście się z Wietnamu”, „Nie — wojnie w Wietnamie”.

Premier Kuby, Fidel Castro, i prezydent tego kraju, Osvaldo Dorticos, ogłosili oświadczenie, w którym potępiają nie mającą żadnego usprawiedliwienia napad amerykańskich sił zbrojnych na DRW.

Przedstawiciele Włoskiej Partii Komunistycznej złożyli na ręce premiera i ministra spraw zagranicznych następującą interpelację: „Jakie kroki zamierza podjąć rząd na rzecz obrony pokoju oraz w celu wyrażenia mocnego zaniepokojenia i protestów ze strony narodu włoskiego wobec akcji zbrojnej, podjętej przez flotę amerykańską w Południowo-Wschodniej Azji”.

Społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież algierska, gwałtownie zareagowała na wydarzenia w Południowo-Wschodniej Azji, a szczególnie na wiadomość o zaatakowaniu terytorium Północnego Wietnamu.

PAP

Bonn wyraża „zrozumienie”

Kancelarz zachodni Niemiec, Erhard, solidaryzuje się z imieniem rządu NRF z amerykańskimi aktami agresji przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. Jak podają agencje zachodnie, „wyraził on zrozumienie dla reakcji amerykańskiej”. (PAP)

Nasilenie walk na Cyprze

Według ostatnich doniesień w czwartek po południu w górach w północno-zachodniej części Cypru doszło do ostrej wymiany strzałów. Obie strony — grecka i turecka — wprowadziły do akcji moździerze i karabiny maszynowe. Zdaniem rzecznika wojsk ONZ, są to najpoważniejsze walki od dłuższego czasu.

Dowódca szwedzkiego kontyngentu wojsk ONZ, płk. Saern, udał się na miejsce walk starając się osobiście skłonić obie strony do zaprzestania ognia.

Z Konga donoszą:

Trwają walki koło Stanleyville

Jak podaje agencja Associated Press z Konga, w czwartek w okolicach Stanleyville (trzęścico co do wielkości miasta kongijskiego) toczyły się walki między powstańcami tzw. ludowej armii wyzwolenia a żołnierzami pozostającymi pod rozkazami z Leopoldville. Powstańcy opanowali miasto, ale oddziały rządowe stawiały opór w pobliżu lotniska położonego koło Stanleyville. Na czele powstańców walczących w Stanleyville stoi Gaston Soumialot. (PAP)

W 19 rocznicę tragedii

Uroczystość żałobna w Hiroszynie

Ponad 30 tys. osób zebrało się w czwartek na uroczystości żałobnej, która odbyła się przed pomnikiem ofiar bomby atomowej w Parku Pokoju w Hiroszynie. Uczczono tam pamięć wszystkich tych, którzy zginęli od wybuchu pierwszej bomby atomowej w dniu 6 sierpnia 1945 r.

Przy dźwiękach muzyki żałobnej gubernator prefektury Hiroszima, burmistrz miasta oraz członkowie parlamentu złożyli wieniec przed pomnikiem ofiar bomby atomowej. Następnie burmistrz S. Hamai rozpoczął odczytywanie „Deklaracji Pokoju”.

Godzina 8.15 — Hamai przeżywał przemówienie i w niebo wzbijała się setki gołębi. W tym samym czasie 19 lat temu nad Hiroszimą wybuchła amerykańska bomba atomowa zabijając ponad 200 tys. ludzi.

Po odczytaniu listów premiera Ikedy oraz przewodniczących obu izb parlamentu japońskiego na trybunie zajmujące miejsce Hiroko Ogi, 6 sierpnia kończy ona 19 lat — urodziła się w tym tragicznym dniu, kiedy bomba atomowa przekształciła Hiroszimę w kupę gruzu i równocześnie pozbawiła ją rodziców.

Po uroczystości centralnej w 40 punktach miasta odbyły się wiece, na których demonstrowano przeciwko wszelkiej broni nuklearnej. (PAP)

U Thant w Waszyngtonie

W czwartek sekretarz generalny NZ, U Thant, przybył z oficjalną wizytą do Waszyngtonu na zaproszenie prezydenta USA, Johnsona. Po południu dwaj mężowie stanu konferowali ze sobą w Białym Domu.

W kulisach ONZ nikt nie wątpi, że U Thant i Johnson zajmą się głównie niebezpiecznym kryzysem w Południowo-Wschodniej Azji, jaki wynikał wskutek zbombardowania przez lotnictwo USA obiektów przybrzeżnych na terytorium DRW.

Sekretarz generalny ONZ wypowiedział się niejednokrotnie za zwołaniem nowej konferencji genewskiej w sprawie Indochin, nie ukrywając, że jego zdaniem, metodami wojskowymi nie można uregulować problemów tej strefy.

PAP

Kulisy agresji

ptenia pozostawał w ścisłym związku z tą kampanią. Niepowodzenia amerykańskiej interwencji przeciwko partyzantom Vietcong wznowiły jeszcze na terenie USA nawiązania do „marszu na północ”. Premier sajgoński, generał Khanh, sam zagrożony nowym puczem wojskowym, domagał się coraz natęższej sygnali do napaści na terytorium Wietnamu Północnego. Jasne, że w interesie tych grup leżało spowodowanie incydentu w Zatoce Tonkińskiej, czemu nie zaprzecza nawet prasa amerykańska.

Prezydent Johnson do ostatniej chwili zapewniał, że Stany Zjednoczone nie dają do rozszerzenia działań wojennych w Wietnamie. Mimo tego, mimo uzasadnionego podejrzenia prowokacji i bagatelności incydentu, dał rozkaz do odwetowej akcji na wybrzeżu północnowietnamskim.

Czy są to pierwsze skutki wystąpień Goldwata? Niektórzy komentatorzy przewidywali, że wybór senatora z Arizony na kandydata partii republikańskiej do prezydentury spowoduje niebezpieczne przesuwanie na prawo akcentów w polityce wewnętrznej i zagranicznej rządu amerykańskiego. Groźna alter-

natywa, jaką byłby wybór Goldwata, zapewne Johnsonowi w każdym razie poparcie umiarkowanej opinii publicznej. Główny wysiłek partii demokratycznej może się więc bezkarnie kierować na pozyskanie reakcyjnej prawicy. Rzecz jasna, że grozi to ściąganiem polityki Waszyngtonu na platformę najbardziej agresywnego antykomunizmu. Napaść na terytorium Wietnamu Północnego idzie po tej linii. Znalazła też pełną aprobatę samego Goldwata.

Powaga wydarzeń w Zatoce Tonkińskiej jest dla każdego oczywista. 8 tys. uczonych amerykańskich podpisało petycję, apelującą do Johnsona, aby zapobiec rozszerzeniu wojny na Półwyspie Indochińskim. Wcześniej wypowiedzi prezydenta każą przypuszczać, że również rząd w Waszyngtonie zdaje sobie sprawę z możliwych następstw kontynuowania agresji w Azji Południowo-Wschodniej.

W tych okolicznościach autorytet Rady Bezpieczeństwa, poparty głosami opinii międzynarodowej, może wskazać rozwiązanie, które w porę umożliwi stłumienie niebezpiecznego zarzewia.

W. B.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-1

POŁ MILIONA I SAMOCHÓD
TO TWOJE MARZENIE — REALNE
W „KOZIOŁKACH” ZA TRAFNE
SKREŚLENIE. K4882

Elektryfikacja - ale jaka?

Szczycimy się — i słusznie — rozmiarami elektryfikacji wsi, 70 procent zagród wiejskich w kraju (przeszło 2,5 miliona) korzysta już z prądu elektrycznego. Województwa zachodnie są zelektryfikowane nawet w 95 procentach. Dzięki temu właśnie np. liczba radio odbiorników na wsi przekroczyła dwa miliony. Ale elektryczne światło na wsi, czy radio — to nie wszystko. Przysłowiowa żarówka może być symbolem wyjścia z zacofania — prawdziwa nowoczesność związana jest jednak z wykorzystaniem energii elektrycznej nie tylko dla celów kultury, lecz również gospodarstwa.

"Baza energetyczna" jest już gotowa.

A tymczasem... W ub. r. na 100 zelektryfikowanych gospodarstw chłopskich — np. tylko 12 posiadało silniki elektryczne. Są to dane przeciętne — ale np. w Białostoku miały silniki tylko 3 gospodarstwa na 100. Średnio w kraju przeciętne gospodarstwo zużywa rocznie jedynie około 340 kWh. A więc tyle, ile 4-osobowa rodzina w miesiącu w ciągu kwartału(!). I to rodzina nie trudniąca się produkcją, tylko po prostu dobrze wyposażona: w pralkę, telewizor itp.

Tak przedstawia się sytuacja w odniesieniu do gospodarstw. A gdy porównać zużycie elektryczności w stosunku do powierzchni gruntów ornych — okaże się, że nasza wieś jest daleko w tyle nie tylko za Szwecją czy Szwajcarią, ale również za połączoną wsią w NRD. Dodajmy, że małe jest również wykorzystanie możliwości, jakie daje elektryczność w takich "fabrykach chleba" jak PGR-y: zaledwie o 50 procent większe niż w gospodarstwach indywidualnych (tylko około 110 kWh na 1 hektar).

CZARODZIEJSKA RÓŻDZKA

A tymczasem gospodarze zastawiają energię elektryczną, jego wyniki, można porównać do dotknięcia czarodziejską różdżką. Np. wyręczenie się prądem przy takich pracach, jak śrutowanie, cięcie siewki, czyszczenie zbóż itp. pozwala zaoszczędzić 2/3 czasu rolnika! (Silnik, który



Halina Kunińska z towarzyszeniem wokalisty Słucha śpiewa: „Nie kłam Porfirio”, „Ułubiony charleston”, „Bardzo lubię”, „Celestyna”, „Polskie Nagrania „Pronit”, NO 297, 45 obr.

Mitosem piosenki kabaretowej polecamy „Uśmiechnij się, jutro będzie lepiej” i „Lukasza” w wykonaniu Barbary Kraftówny z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego B. Klimczuka. Polskie Nagrania „Pronit” SB 112, 45 obr.

ANDRZEJ POLANOWSKI

W dniu 4 sierpnia 1964 r. zmarł w wieku 75 lat

mgr inż. Seweryn Piskorski

nauczyciel Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracowników P. Z. B. w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm., o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

KOLEDZY KOMITET RODZICIELSKI

DYREKCJA

K4992

Dnia 5 sierpnia 1964 r. zmarł

Telesfor Jankowiak

pracownik Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy koleżeńskie i sumienne towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godzinie 10.30 na Górczynie.

ZARZĄD RADA PRACOWNICY

29237g

W dniu 5 sierpnia 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Walenty Wachoński

długoletni kierownik gorzelni Drzewicko, przeżywszy lat 54.

Zmarły był cenionym i sumiennym pracownikiem, cieszył się uznaniem oraz sympatią dyrektora i współpracowników.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godzinie 10 w Drzewicko.

Dyrekcja i Rada Zakładowa PGR DRZEWICKO

29231g

W dniu 6 sierpnia 1964 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 50, sp.

Wincenty Banaszyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm., o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Rutkowskiego 3. 29235g

Po pracowitym życiu i ciężkich cierpieniach zmarł tragicznie mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

Stanisław Janicki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA, SYN I RODZINA

Poznań, Św. Wojciecha 27 m. 23. 29226g

Dnia 5 sierpnia 1964 r., opatrzony Sakramentami św., odszedł od nas bezpowrotnie, mój najdroższy, ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec i dziadek, kochany brat, wuj i szwagier, sp.

Telesfor Jankowiak

uczestnik strajku szkolnego dzieci wrzesińskich i powstania wielkopolskiego 1918/19

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

29228g

Łaska. Proszę łaski. Łaskawość. Nie rób łaski. Łaskawi Państwo. Bądź łaskaw. Dajcie co łaska.

Słowo, które w polskim języku powtarza się często i przy każdej okazji, które ma mnóstwo znaczeń i zabarwień. Słowo, które wprowadzone w czyn staje się groźne.

Siedzimy oto z zagranicznym gościem w restauracji. Zapatrzony w ścianę i zniechęcony brakiem karafki na naszym stole kelner pełni swe obowiązki z miną wyraźnie znudzoną. Nasz gość mówi: „Coś mi się wydaje, że on obsługuje nas jak z łaski...”

Stoimy przed biurkiem urzędnika i czekamy na jego łaskawe spojrzenie. Wreszcie — jest! Ale jakże znudzone i niezadowolone to spojrzenie. Mówimy: „Czy nie byłby pan łaskaw...”

Na klatce schodowej zgasiło światło. Już trzeci dzień ciemno tam jak w grobie. Idziemy więc do „gospodarza domu” czyli po prostu dozorcę. Właśnie je obiad i patrzy na nas zdziwiony. — „Panie Józefie — mówimy — może będzie pan dobry i po obiedzie wkreci łaskawie...”

Łaskawcy obsługują nas w sklepach, dbają o czystość ulic, załatwiają nasze podania i wnioski, obsługują nas w domach wczasowych, wożą taksówkami, łączą z innym miastem nasz telefon. Łaskawców namnożyło się u nas jak mrówek. Kto wie, czy sami nie jesteśmy łaskawcami.

A przecież każdy, lub prawie każdy z tych łaskawców wybrał sobie sam, bez przymusu jakiś zawód, podpisywał jakąś umowę, przyjął na siebie wykonywanie określonych obowiązków. Właśnie obowiązków. Tak się jakoś dziwnie składa, że działanie z obowiązku zastępujemy łaską.

Pewien mój znajomy opowiadał mi niedawno wydarzenie, które wypisz, wy-

maluj pasuje do zilustrowania tej anegdoty. Otóż mieszkając w hotelu za granicą stwierdził, że w łazience nie ma kontaktu dla włączenia maszyny do golenia. Długo „bił się z myślami” aż wreszcie poszedł do właściciela i delikatnie napomknął, że taki kontakt w łazience bardzo by się przydał. Za dziesięć minut był już w łazience elektrycy a pół godziny później — kontakt. Mój znajomy zbiegł do właściciela, aby złożyć mu podziękowanie za tak „łaskawę” rozpatrzenie jego prośby. „Pan mi dziękuje?” — zapytał zdziwiony hotelarz. — To ja pana przepraszam. Była to najmniejsza usługa jaką mogłem dla pana uczynić”

Przymknijcie teraz oczy i przenieście całą scenkę w naszą rzeczywistość. Możliwe to u nas? Moim zdaniem, nie.

I nie tłumacz tego argumenty natury ekonomicznej, że u nas zawsze pełne hotele i niepotrzebna jest troska o gości, że tamten hotel był prywatny a u nas kierownik ma „tylko” pensję, że tam to się opłaca, a u nas niby nie. Główną rolę odgrywa tutaj poczucie obowiązku, owe automatyczne niemal, a właściwie interpretowanie hasła „klient nasz pan”.

Zresztą może w hotelarstwie działanie z łaski ma mniej groźne skutki. Ale ileż w naszej rzeczywistości strat spowodowanych takim działaniem. Dzieci toną na koloniach, bo opiekunka lub opiekun nie „byli łaskawi” obaj wzrokiem ką-

pieliska. Samochody wpadają na podcigi, bo dróżnik „nie był łaskaw...”, turyści topią się w jeziorach, bo konserwator łodzi „nie był łaskaw...”

Siem twierdzić, że poczucie obowiązku, odpowiedzialność za przyjętą na siebie pracę łączy się z łatwością użyciem innej pracy, zmniejszoną dyscypliną — łagodnym egzekwowaniem przez pracodawców przyjętych przez pracownika obowiązków.

U podstaw działania „z łaski” leżą tak modne dzisiaj a satyrycznie pojmuwane powiedzonka: „czy się stoi czy się leży...”, lub „zrobię — dobrze, nie zrobię — drugie dobrze”.

Dużo wody upłynie w Wiśle i Odrze zanim zmieni się u nas już nazbyt mocno zakorzeniony pogląd na sprawę obowiązku. Łatwość z jaką kiedyś przed laty zdobywało się zabawki w przedszkolu, piłkę w Domu Kultury, miejsce w szkole, pracę w fabryce, owo błogosławione kiedy indziej poczucie zabezpieczonego miejsca pracy i reperkusje braku rąk do pracy, owa formalna jedynie dyscyplina, polegająca na podpisywaniu listy obecności, wyrobiły w nas nawyk działania „z łaski”.

Upamiętnienie sobie ceny jaką płacimy dzisiaj za tamte grzechy i obiektywna ocena własnych poczyniń w tym zakresie, powinny przyspieszyć proces generalnej rozprawy z wszelką „łaskawością” w naszym życiu codziennym.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Jerzy Korczak

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Pod wieczór pododdziały pierwszego i trzeciego batalionu przybliżyły się do folwarku Byszki. Niedaleko rozwidlała się droga biegnąca z Jastrowia do Szwecji i do Piły przez Płuszę.

Nieprzyjaciół kontratakował bez chwili przerwy. Z Jastrowia otrzymał wsparcie: do batalionu marszowego, który należał do 59 dywizji piechoty podesłano jeszcze dwie kompanie Łotyszów. Stamtąd też ostrzeliwali nacierających z moździerzy i ciężkich dział.

Pułkownik Potapowicz, który wczesnym popołudniem razem ze sztabem przeprawił się przez Gwdę, urządził swoje stanowisko dowodzenia w cegielni w Płuszy. Cały obsypany brudnym pyłem, ochrypliły od krzyku, biegął od rozłożonej na prowizorycznym stojaku mapy do słuchawki telefonu; co chwila przerywała się łączność i wówczas nawet prawie flegmatyczny pułkownik nerwowo nie wytrzymywał.

Wykrwawia mi się zupełnie. Wnukowski goni już tylko resztkami. Diabli nadali te Byszki! — mówił do swego zastępcy, kapitana Konińskiego; ten wpadał na stanowisko dowodzenia tylko na krótko i z powrotem wyrwał się na linię, gdzie bez przerwy tkwił także major Urbanowicz. Relacje kapitana były niepełne; sytuacja zmieniała się z minuty na minutę, bo rozróżnieni żołnierze parli naprzód bez względu na straty. A liczba zabitych i rannych wciąż rosła.

Poległ Łaputa, Gajdanowicz, Błażek, ciężko ranni Kundrowski, Grzeszkowiak, Koźmin, Masłow. Najlepsi ludzie! — Suchy, beznamiętny głos Konińskiego brzmiał niby żałobny werbel. — Jak tak dalej pójdzie plutony i kompanie zostaną bez dowódców!

Nie kracz, Edek. Wycofamy na razie Wnukowskiego do drugiego rzutu. Chociaż na dzisiejszą noc. Muszą jego chłopaki odetchnąć, bo inaczej cały batalion pójdzie w drebnię. W pierwszym rzucie będzie teraz nacierać Lewkowski. I Żer-diew po lewej stronie.

Chyba słusznie. Wnukowski musi złapać nowy oddech! — Kapitan chciwie zaciągnął się dymem; metaliczny huk pocisków przewiercał bębni.

— Żeby ich tylko wykurzyć z tego nasypu. Wgryźli się psu-braty w ziemię jak krety! — mruknął pułkownik znad mapy. — Od razu potem uderzymy na Jastrowie. Dalej droga jak po stole!

Rozmowę znów przerwał telefonista. Tym razem nie był to żaden z dowódców batalionu, ale sam Pancernik. Generał Kieniewicz zapytał krótko:

— Byszki już twoje?

Dowódca pułku odchrząknął; przez mgnienie zapanowała kłopotliwa cisza. Tylko trwająca wciąż pałba wdzierała się do słuchawki.

— A więc jak? — ponowił pytanie Pancernik.

— Bronią się zaciekle, ściągali z Jastrowia Łotyszów. Ma-my duże straty.

— To wiem. Myślisz, że mi łeb ze zmartwienia nie siwieje? Ale dopóki nie zdobędziemy Byszki i Jastrowia — stoimy w miejscu. Czy mam ci więcej tłumaczyć? A więc o której będzie miał folwark?

— Nie przerywamy ani na chwilę natarcia. Jutro rano zamelduję, że Byszki nasze!

— Toś zuch! — Rozmowa urwała się, ale pułkownik czuł, że dowódca dywizji nie odłożył jeszcze słuchawki. — Iluś stracił? — usłyszał wreszcie głos generała; nie było w nim teraz ostrej, rozkazującej nuty.

— Jeszcze dokładnie nie wiem. Obliczamy. Ale na pewno więcej niż stu ludzi!

— Stu ludzi, powiadasz? Chcę mieć jak najszybciej dokładne dane. Oczekuję meldunku!

Rozmowa była skończona. Ale, choć pułkownik zobowiązał się przed dowódcą dywizji, że rano zdobędzie folwark, żaden plan, który mógłby skrócić walkę, nie przychodził mu do głowy. Bój, pomimo nocy, nie tracił na zaciętości. Obydwa bataliony, niepomne na straty, podejmowały ataki i wciąż odrzucały zaciętkim ogniem, wracały na pozycje wyjściowe. Stany liczne pododdziałów topniały; wciąż przybywały nowe nazwiska zabitych i rannych.

— Chorąży Moskalow i podporucznik Dyrba ranni koło nasypu! — meldował łącznik z batalionu.

Pułkownik nawet nie zauważył pierwszego żylki świtu, która pojawiła się na widnokręgu. Tyle, że nadchodzący dzień zasygnalizowany został wzmogionym ogniem z rusznic przeciwpancernych; na skrzyżowaniu szosy do Jastrowia pojawiły się niemieckie czołgi. Zameldowano o tym z trzeciego batalionu. Zanim jednak dowódca pułku zdążył wydać rozkazy, słuchawka rozbrzmiała od triumfalnego wrzasku:

37 — cdn.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Muzyka poranna; 8.30 Plebiscytowa piosenka sierpnia; 9 Koncert solistów; 9.30 Melodie z Kujaw; 9.40 Dla dzieciaków wiejskich i przedszkoli; 10 Koncert dla wczasowiczów; 10.55 Poranek literacko-muzyczny z Rozgłośni Szczecińskiej; 12.15 Reportaż Redakcji Ekonomicznej; 12.45 Gra Zespół Akordeonistów; 13 Z melodią i piosenką przez świat; 14 „Wkroczenie gladiatorów” fragm. pow. W. Steinberga; 14.20 W kręgu muzyki klasycznej; 15.10 Notatnik kulturalny; 16.05 Kultura piłki poszukiwana; 16.35 Program młodzieżowy; 17.05 Poradnik językowy; 17.25 Reportaż literacki; 17.50 Encyklopedia Aktualności; 18 Koncert dnia; 19 Polskie melodie ludowe; 19.15 „Ze wsi i o wsi”; 19.40 Słynni pianiści jazzowi; 20.26 Wiad. sport.; 20.30 Transm. Międzyn. Festiwalu Piosenki „Sopot 1964”; 21.35 „Notatnik kulturalny”; 21.45 Koncert żywe; 22.25 Śniawa Chór Chłopiów i Męski pod dyr. Stefana Stuligrosza; 22.45 Graja „Warszawscy Stompersi”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.55 Muzyka poranna; 8.35 „Spotkania 64” audycja dokumentalna; 9 Koncert dnia; 9.50 Publicystyka międzynarodowa; 10 Tętno polskie; 10.30 Z życia ZSR; 11 Koncert muzyki operowej; 12.45 Wianki melodii tanecznych; 13 Wirtuoz instrumentów dętych; 13.25 „W cieniu puszczy jodłowej” fragm. utworu St. Żeromskiego; 13.45 Muzyka symfoniczna; 14.45 Graja orkiestry rozrywkowej; 15.10 Koncert Chóru a capella PR w Krakowie; 15.30 Dla dzieci; 17.50 Radioregion; 18 Komentarz Edmunda Pacholskiego; 18.10 Gra Orkiestra Chary Jamesa; 18.30 „Piękna Klara” — aud.; 18.45 Audycja redakcji ekonomicznej; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Koncert symfoniczny; 20.25 Profile miast (w przerwie koncertu); 20.45 D. c. koncertu; 22.09 Wiad. sport.; 22.12 Studio Współczesne „Barjery dźwięku” słuch.; 22.55 Melodie rozrywkowe; 23.12 Radiowe Studio Piosenki; 23.37 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21.42, 23.50.

TELEWIZJA: 17.50 Teatrzyk „Violinek” (W-wa); 18.25 Program ekonomiczny „Granice opłacalności” (W-wa); 18.55 Film serijny „Gra Guy Lombardo” (Łok.); 19.20 Program dokument. „Ostatni półtor braci Marth” (W-wa); 19.50 Dobranie (W-wa); 20 Dziennik (W-wa); 20.40 IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie (Gdańsk) — w przerwie — około 21.50 — wiadomości (W-wa).

Poznaniak w Cieplicach

Pacjenci powracający z Cieplic Śląskich z prawdziwą satysfakcją donoszą nam listownie i telefonicznie, że nasz lekarz tego Uzdrawiska (wskazania: gościec, stany pourazowe, zapalenie nerwów, choroby kobiece) — dr Jerzy Timmler został odznaczony z okazji XX rocznicy Polski Ludowej Złotym Krzyżem Zasługi.

Lekarz ten, pomagający troskliwie w rehabilitacji powrzuconych mu pacjentów, pochodzi z Poznania, jest absolwentem naszej Akademii Medycznej, wychowankiem prof. dr. Wiktora Degi, praktykował w Poznańskiej Klinice Ortopedycznej.

Gratulujemy. (kj)

Ważna — nieważna?

Tu trzeba wróżki, która przepowiada z rąk, z kart, z kuli szklanej i... biletu kolejowego. Bo nikt z nas nie może się domyśleć dlaczego konduktor PKP w pociągu jadącym w dniu 16 lipca z Porąbki do Zielonej Góry zabrał uczennicę Liceum Medycznego z Gniezna — Marii Knasiak ważną legitymację szkolną. Za bierającą twierdzi, że jest ona nieważna. Skonfiskował również bilet wystawiony na dwie osoby. Zapomniał widocznie, co jego zdaniem jest zle w legitymacji i spisać protokół, a nie zabierać legitymacji, która dla uczennicy jest za razem dowodem osobistym.

Dlaczego tak się stało nie wiemy. Dlatego żurujemy się nie do wróżki, lecz do DOKP.

Telefony

• I znowu notujemy wypadek, w którym winę ponoszą rodzice: 2-letnia Z. G. z ul. Promienistej wylała na siebie wrzątek wody, doznając oparzeń I i II stopnia.

• Danusia Z. (lat 12), na dziecinu uzbieg ul. ul. Przybyszewskiego i Świerczewskiego uderzona została huśtawką w głowę. — Nieprzytomne dziecko z podejrzeniem wstrząsu mózgu przewieziono do szpitala.

• Również wstrząs mózgu stwierdzono u 7-letniej G. E. — która upadła w czasie zabawy na boisku szkolnym przy ul. Starołęckiej.

• Na ul. Bałtyckiej notujemy wystryk chuligański. W przecięgny przez ulicę drut wpadł 25-letni rowerzysta, S. Z. I jego ze wstrząsem mózgu przewieziono do szpitala.

• W Przeliścach, 59-letnia P. P. strącona została przez konia. Stan ciężki. (t)

do redaktora

Tak się złożyło w tym roku, że zaraz po powrocie z wczasów piszemy o nich. Po prostu pragniemy, by nasi następcy „takich wczasów” nie przeżywali. Ale do rzeczy.

16 lipca wieczorem przybyliśmy do ośrodka PTTK w Morzyczynie nad Jeziorem Miedwie (koło Stargardu). Przyjął nas kierownik szkółki kajakowej, odebrał dowody i od razu zapewnił, że o pokojach dwuosobowych nie ma co marzyć. Bo są już zajęte od tygodnia. Rozłączył małżeństwa i na nasze protesty... odmówił nawet wydania sprzętu kajakowego. Dopiero interwencja u kierownika ośrodka przypomniała młodemu kierownikowi szkółki, że tabakiera do nosa a nie odwrotnie. Niemniej w dalszym ciągu odczuwaliśmy różne drobne szkazy.

Dodatkowa przyjemność to stotowanie się. Ustalono, że posiłki wydawane będą w godzinach 8.30 śniadanie, 13 obiad, 18.15 kolacja. W rzeczywistości jednak spóźniono się z podawaniem posiłków o godzinę. W rezultacie jedną trzecią dnia spędziliśmy w restauracji. Samo menu i jego jakość budziło wiele zastrzeżeń. Na nasze uwagi, że powinni być jarzyny, owoce, tak kierownik restauracji jak i kuch mistrz odpowiedzieli nam niegrzecznie.

Turystyczny szczyt Sierakowa

Powodzenie krainy 100 jezior

Nikommu z poznaniaków nie trzeba dziś szczegółowiej wyjaśniać, po co jeździ się w lecie do Sierakowa. Tamtejszy ośrodek wypoczynkowy znany jest doskonale w całej Wielkopolsce, a także poza jej granicami. Świadczy o tym liczne rzesze przybyszów nawet z dalekiego Śląska. Jest to sława bez kredytu: tu w istocie można doskonale wypocząć. Przekonuje o tym rosnąca co roku frekwencja gości, a także opinie ludzi, którzy skorzystali z sierakowskiej kąpieli.

Przypomnijmy: Sierakowski Ośrodek Turystyczno-Wypoczynkowy położony jest w ma-

ECADDD
naszych artykułów

A jednak 24

Na nasz wczorajszy felieton pt. „Reklama i rzeczywistość” natychmiast zareagowały: poznanińska dyrekcja Obsługi Ratalnej Sprzedaży i dyrekcja ZURIT-u.

Pierwsza stwierdziła, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego (nr 78) w okresie od 15 marca do 15 września wszystkie telewizory produkcyjne krajowej o rozmiarach kineskopów 14 i 17 cali sprzedaje ORS na 24 raty. W tym okresie obowiązują też wpłaty tylko 10 procent całej wartości aparatu.

W pozostałych miesiącach roku, a więc od 16 września do 14 marca ważne pozostaje zarządzenie o wpłacie 10 procent i spłacie na 10 lub 18 rat. Wyjątek stanowią tu na razie telewizory „Nefryt” (21 cali), za które należy wpłacać 30 procent ceny. Dalsza spłata jest i tu rozłożona na 18 rat.

Dyrekcja ZURIT-u przeproszała wczoraj za mylne informacje udzielane w sklepach tego przedsiębiorstwa, a wyniki — ponoć — z fałszywej interpretacji zarządzeń.

Tak przeto interesująca wieść o czytelników sprawa została definitywnie i autorytatywnie wyjaśniona. Wierzymy zatem, że obecnie już nie będzie miał nikt kłopotów oczywiście do 15 września — z nabyciem polskiego telewizora na 24 raty. (kp)

INFORMUJEMY

Już czynny jest po wakacyjnej przerwie Klub Wolnej Myśli przy ul. Woźnej 12. W niedzielę, 9 bm. o godz. 19 odbędzie się tutaj seans filmu „Milczenie”, (prod. polskiej).

Na zebranie plenarne zaprasza w niedzielę, 9 bm. o godz. 11 do sali przy ul. Ostrowskiej 140 Koło ZBoWiD — Zegrze.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej nastąpi 8 bm. od godz. 7.30 do 12.30 dla ulic: Warszawskiej (od Krańcowej do Pustej), Nowogrodzkiej, Goplańskiej i przyległych. K4885

Smutne lecz prawdziwe

Ale stał się raz cud. Na śniadanie pojawiły się pomidory, paróweczki i... uśmiechnięty kierownik restauracji. Wszyscy oniemieli: co za zmiana? Oślepiający blask jupiterów wyjaśnił wszystko. Tego dnia robiono zdjęcia dla telewizji Szczecin. Ekipa szwedzkiej telewizji wyjechała i znowu jedliśmy stare bułki i kotlety mielone. Przez 14 dni nie widzieliśmy jadtłospisu.

Zapytujemy, czy konieczne są codzienne wizyty telewizji, by PTTK a konkretnie ośrodek campingowy w Morzyczynie wywiązał się ze swoich zobowiązań. Oczekujemy na łamach „Głosu” odpowiedzi zainteresowanych placówek.

R. MUSZAŁA I J. MACNIAK

lowicznym plenerze, nad wspólnym jeziorem. Składa się z uroczych domków kampingowych, restauracji, kiosków, poczty, szatni, wypożyczalni sprzętu wodnego no i oczywiście plaży. W domkach (część z nich jest własnością poznaniaków) zakładowo pracy jest ponad 1300 miejsc, a polany biwakowe mogą pomieścić setki namiotów.

Onegdaj było tu stosunkowo cicho i spokojnie. Chłodne powietrze i nie najlepsze prognozy Wicherka odstraszyły sporo turystów od najazdu na Sieraków. Wprawdzie domki wszystkie obsadzone, ale na biwakach zaledwie kilkanaście namiotów. W administracji Ośrodka opiniują jednak, że niech tylko temperatura wzrośnie to znowu zaroi się od wycieczek i wędrowników. W upalne dni lipca tego roku przeżywano tu zjazd jakiego sierakowianina nie pamiętają.

W 30 dniach lipca zanotowano ponad 1200 osób biwakujących w namiotach, 12 000 osób przybyłych z wycieczkami z Poznania, Wrocławia, Rybnika, Opola itp. Spośród 1300 mieszkańców domków kampingowych około 20 procent stanowili Ślązacy. W nie dalekiej restauracji wydawała po 1000 obiadów, a kioski robiły ogromne obroty. A propos — kioski. Trzeba pochwalić sierakowski GS — właściciela tych punktów sprzedaży, za bardzo staranne zaopatrzenie. Niczego tu nigdy nie brak, a uprzejma ob-

Grunwaldzkie przeobrażenia

Dzięki czynom społecznym i pomocy finansowo-rzeczowej Prezydium DRN Grunwald, obryzmi plac przy ulicy Jarochowickiego, zwany powszechnie Areną, zamienia się w piękny park. Ostatnio, z okazji Święta Odrodzenia, oddano tu do użytku kolejny odcinek głównej drogi spacerowej (zdjęcie dolne).

Zarazem otworło tu też plac zabaw dla dzieci (zdjęcie górne) wyposażony w rozmaite sprzęt. Niestety, podobnie jak w innych tego rodzaju obiektach brak tu stałego opiekuńcy, który uchroniłby sprzęt placu zabaw przed niszczycielskimi „zabiegami” rozmaitych wyrostków.

Fot. (2) — K. Przychodźki



sługa zachęca do robienia zakupów.

Ruch nad jeziorem, po drodze do Sierakowa i w samym Sierakowie w pogodny dzień — ogromny. Miasto bardzo na tym zyskuje, bo z senniejszej miejscowości zamienia się w turystyczną metropolię. Dzięki jednak dobrej organizacji Ośrodka, doskonałej obsłudze gastronomicznej, dobremu rozplanowaniu kampingowych osiedli, ruch ten nie przeszkadza w wypoczynku. Wielu gości najchętniej już teraz rezerwowaloby sobie miejsce na rok przyszły. To oczywiście jest niemożliwe. Wniośki o przydział domków można składać dopiero od stycznia poczynając. Okazuje się, że to wcale nie za wcześnie, bo istotnie już w styczniu i lutym napływają do administracji Ośrodka liczne zgłoszenia.

Z tych pobieżnych obserwacji można wysnuć kilka wniosków, a podstawowy ten, że zainteresowanie wypoczynkiem i turystyką rośnie, że sam Sieraków i parę mniejszych ośrodków w naszym województwie już nie wystarcza. Trzeba się chyba pilnie rozglądać za ich rozbudową i nowymi inicjatywami na wzór sierakowski. (zm)

Wczoraj

▲ Ignacy Adamczak ze Stęszewa zapytuje, czy w woj. poznanińskim nie ma fabryki, która zajęłaby się przerobem niedojrzałych jabłek opadających obecnie z drzew.

▲ „Mieszkańcy ul. Roosevelta, prosząc o uporządkowanie skarp między Mostem Teatralnym a ulicą Poznańską, na terenie należącym do DOKP potrzebne są łopaty, grabie i nowy płotek.

▲ Obserwator — donosząc, że właściciele nowo wybudowanych 2 will przy ul. Zagonowej i Francuskiej, nie zadbali o to, by oczyścić okoliczny teren — o pracach budowlanych. Wokół tych will wala się pełno gliny i gruzu.

▲ Stefan Ł. — żaląc się, że kierowca taksówki z numerem rejestracyjnym PM 80-92 odmówił jazdy na trasie: od pętli tramwajowej na Dębu (jest tam postój taksówek) w kierunku Osiedla Dębieckiego. Kierowca twierdził, że może jechać tylko w kierunku miasta.

Od hokeja do piłki nożnej

Ciekawy sezon letnio-jesienny

Po okresie „posuchy” sportowej ożywi się znowu sezon letnio-jesienny w Wielkopolsce. Dobrze się stało, że wiele ciekawych imprez, w tym również międzynarodowych, odbędzie się w kilku ośrodkach naszego województwa.

● Impreza nr 1 dla stolicy Wielkopolski będzie dwudniowy występ na stadionie im. 22 Lipca reprezentacyjnych zespołów w hokeju na trawie Japonii i Polski.

● W Kaliszu odbędzie się największa lekkoatletyczna impreza, jaką kiedykolwiek organizowano w mieście nad Prosną. Około 600 zawodników, w tym ponad 50 z Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii i Rumunii weźmie udział w dorocznym mityngu organizowanym przez Calisę z polecenia Zrzeszenia Sportowego Start.

● Krotoszyń, znany pod nazwą „miasta pływaków” gościć będzie przez dwa dni reprezentacje zawodników niesłyszących Polski i Węgier. Zawody odbędą się na miejscowym basenie miejskim.

● Szamotuły, jak zwykle co roku w tym okresie entuzjastycznie będą ogólnopolskim wyścigiem kolarskim, w którym startować będą zawodnicy w licencji I-IV. Ponad 100 kolarzy wyjadzie na trasę 110 km wyścigu po Ziemi Szamotulskiej w walce o nagrody Rady Powiatowej i PKKFIT w Szamotulach oraz redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

● W Mosinie na miejscowym boisku odbędą się konkursy konne organizowane przez Pow. Radę LZS i Sekcję Jeździecką z Poznania. Odbędzie się kilka konkurencji m. in. dwa konkursy skoków i postuszeństwa konia.

● Sportowa publiczność Leszna emocjonować się będzie meczem żużlowym o mistrzostwo I ligi. W spotkaniu pomiędzy miejscową Unią i Stalą Rzeszów wystąpią czołowi zawodnicy polscy a wśród nich po dłuższej przerwie Henryk Zyto.

● Pierwsze mistrzowskie boje okręgu poznańskiego rozpoczną piłkarze III ligi. W sobotę odbędzie się mecz Energetyka z miejscową Polonią a na jutro spotkanie: Włókniarz Turek — Sokół Piła, Warta Poznań — Grunwald, Olimpia Poznań — Dyskobolia Grodzisk, Lech Poznań — Zjednoczeni Września, Górnik Konin — Olimpia Poznań, Kolejowy KS Kepno — Vitcovia Witkowo.

W tygodniu później wystartuje klasa A licząca 35 drużyn, w której miasto Poznań ma 6 swoich reprezentantów. W dalszych kolejnych terminowych odpadach rozpoczną piłkarskie zmagania drużyny pozostałych klas.

dele Każdego

● XII etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego w Kanadzie nie przyniósł zasadniczych zmian w klasyfikacji. Etap ten, długości 145 km, wygrał — Riemann. W klasyfikacji nadal prowadzi Belg Dhaene przed Polakiem Palką.

● W Bydgoszczy na stadionie Polonii rozegrany został towarzyski mecz piłkarski przy świetle elektrycznym pomiędzy bydgoską Polonią i I ligowym zespołem Szombierki Bytom. Spotkanie, które było dość ciekawe i stało na niezłym poziomie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

● Janusz Sidło po powrocie z londyńskiego mityngu oświadczył, że na zawody do Oslo nie pojedzie, natomiast przygotowuje się do występu w Londynie (w spotkaniu Wielka Brytania — Polska (15 i 16 bm.), by zatać rekord Polski w rzucie oszczepem. Sidło uważa, że stać go na przekroczenie granicy 88 metrów.

● Organizację wioślarskich regat o mistrzostwo Europy w 1965 roku powierzono NRF. Odbędzie się one w Duisburgu. W 1966 r. nie będzie mistrzostw Europy. Tytuły mistrzów naszego kontynentu otrzymają najlepsi zawodnicy II mistrzostw świata, które organizuje Jugosławia.

Remis Japończyków

Olimpijska reprezentacja Japonii w hokeju na trawie, która przybędzie do Polski, rozegrała mecz z reprezentacją Kopenhagi. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Wynik ustalony został w pierwszej połowie.

„Arsenal” — wystawa „Plakat XX-lecia PRL” — godz. 10-15.

„SALON BWA — Stary Rynek „Arsenal”. — „Wystawa grafiki belgijskiej” — godz. 10-18.

KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — wystawa „Przemysł polski w fotografiach” Antoniego i Ewy Ulkowskich — od godz. 10-21.

MUZEUM — MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Międzyzyskiego 27/29) — godz. 13-19.

MUZEUM BRONI — Stary Rynek — godz. 10-15.

DYŻURY — SZPITAL PRYZAKŁAD. H. CE-

W związku z mającymi się odbyć meczami reprezentacji Poznania z piłkarzami Czechosłowacji i NRD specjalną opieką otoczono kadre wyznaczoną przez władze okręgowe. Składa się ona z zawodników 8 klubów i liczy 26 piłkarzy. Nad przygotowaniem czuwa kadra trenersko-instruktorska. W Wielkopolsce mamy trzech trenerów I klasy, 5 — III, 90 instruktorów i 45 pomocników instruktorów.

Sezon, jak z powyższego zestawienia wynika zapowiada się ciekawie. Oby uzyskane wyniki były jak najlepsze. (tp)

Porażka piłkarzy Zagłębia

Pierwszej porażki w USA doznał piłkarze Zagłębia Sosnowiec, którzy w nocy z soboty na czwartek rozegrali w Nowym Jorku pierwsze finałowe spotkanie o Puchar Ameryki z obrońcą tego trofeum — Duklą Praga. Mecz, który oglądało 13.250 widzów zakończył się zwycięstwem Dukli 3:1 (1:1). Jedyną bramkę dla Zagłębia zdobył w 3 min. Jarosik z podania Szmita. Bramki dla Dukli zdobyli: Bromowski w 27 min oraz Roeder w 56 i 81 min. (PAP)

Bez sukcesów w Amsterdamie

W Amsterdamie rozpoczęły się w czwartek wioślarskie mistrzostwa Europy. W pierwszym dniu rozegrano 18 wyścigów eliminacyjnych, których zwycięzcy zakwalifikowali się do finału, natomiast pokonane osady będą walczyć o miejsce w finale w piątkowych repasach.

Niestety, żadna z pięciu startujących w mistrzostwach osad polskich nie zdołała w czwartek zdobyć miejsca w finale. Najlepszą formę zademonstrowali w eliminacjach: Kubiak oraz czwórka ze sternikiem. Kubiak stoczył zwycięski pojedynek ze znakomitym wioślarzem radzieckim, Iwanowem, uległ mu wprawdzie na finiszu, ale obaj uzyskali najlepsze czasy eliminacji.

W czwartkach ze sternikiem Polacy zajęli drugie miejsce za ZSRR, a przed Węgrami, Jugosławią i Francją. Drugie miejsce zajęła również polska ósemka. Polacy przegrali tylko z osadą radziecką. Pozostałe polskie osady popłynęły słabiej, rezerwując siły na piątkowe repasze.

Czwartkowe eliminacje zakończyły się olbrzymim sukcesem wioślarzy ZSRR i Niemiec. Na 18 osad, które wywalczyły awans do finału, 6 — to osady radzieckie, a 5 — niemieckie. Ponadto do finału weszły po 2 osady Austrii i Szwajcarii oraz po 1 USA, Włoch i Danii.

VII etap WDP wygrał Kaczmarczyk

VII etap Wyścigu Dookoła Polski prowadził z Grudziądza do Słupska i miał 212 km długości. Pierwszy na mecie zameldował się Kaczmarczyk (5:44,19), przed Gęską i Macyszynem. Trójka ta — wraz z 8 innymi kolarzami — wśród których z najbardziej znanych zawodników, był tylko wicelider wyścigu, Kozłowski — uciekła na ok. 100 km przed metą.

W klasyfikacji indywidualnej po siedmiu etapach, prowadzi nadal Zieliński — 23:03,52, przed 2. Kozłowski — 23:06,40, 3. Magiera — 23:08,26, 4. Bławdzin — 23:09,39.

Dwie wyprawy kolarzy

Komisja Turystyki Kolarskiej POZKOł urządziła dwudniową wycieczkę dla zaawansowanych na trasie Poznań — Murowana Goślina — Skoki — Wągrowiec — Margonin — Poznań, około 160 km. Wyjazd 8 bm. o godz. 15 z pl. Wielkopolskiego. Powrót na jutro.

Wycieczka dla niezaawansowanych prowadzi z Poznania do Obornik i z powrotem. Zbiórka 9 bm. o godz. 9 na pl. Wielkopolskim. (x)

GIELSKI — chirurgia, interna (ul. Dzierżyńskiego, telefon 512-31).

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY (chirurgia dzieci. do 14 lat) — ul. Józefa nr 8/9, tel. 536-31).

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA (okulistyka) — ul. Garbary 17, tel. 510-21.

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, telefon 56-86.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 133/140, Główna 53, Starolecka 79.